

ANGELUS

niedziela, 20 luty 1994

„Więź dwóch mężczyzn lub dwóch kobiet nie może stanowić prawdziwej rodziny,

a tym bardziej taki związek nie może mieć prawa do adopcji dzieci bez rodziny. „

Drodzy bracia i siostry,

1. Weszliśmy w Wielki Post 1994 r., **Rok Rodziny**, upragniony przez ONZ i Kościół. *Wśród zadań*, które w tym Roku należy uwypuklić zarówno na polu kościelnym, jak i cywilnym, **jest utrwalenie więzi rodzinnej i prawdziwej tożsamości rodziny.**

Dlatego List do Rodzin, który zostanie opublikowany w najbliższy wtorek, 22 lutego, jest przede wszystkim *zaproszeniem do modlitwy za rodziny i z rodzinami.*

Podstępne ataki na rodzinę we współczesnej cywilizacji hedonistycznej, która pomimo wszystkich deklaracji praw człowieka jest w istocie sprzeczna z jej prawdziwym dobrem, nie może być odparta inaczej niż przez modlitwę, post i wzajemną miłość. Nie brakuje oczywiście rodzin, które modlą się za siebie i za innych. W tym naszym świecie, narażonym na tak wiele zagrożeń moralnych, apostołstwo rodzin rozwija się opatrnościowo.

Niestety, właśnie w tym Roku Rodziny należy odnotować inicjatywy propagowane przez znaczną część środków masowego przekazu, **które w istocie okazują się „antyrodzinne”.**

Są to inicjatywy, które dają pierwszeństwo temu, co decyduje o dekompozycji rodzin i porażce człowieka - mężczyzny, kobiety lub dzieci.

W rzeczywistości to, co w rzeczywistości jest złe, nazywa się dobrem: separacje rozstrzygnięte lekko, niewierność małżeńska nie tylko tolerowana, ale nawet wywyższone, rozwody, wolna miłość są czasami proponowane jako wzorce do naśladowania.

Kto potrzebuje tej propagandy? Z jakich źródeł pochodzi? «Każde dobre drzewo – zauważa Jezus – wydaje dobry owoc, a każde złe drzewo wydaje zły owoc» (Mt 7, 17). Jest to zatem złe drzewo, które ludzkość nosi w sobie, kultywując je za pomocą ogromnych wydatków finansowych i wsparcia potężnych środków masowego przekazu.

2. Myślę tu o niedawnej i dobrze *znanej* **rezolucji przyjętej przez Parlament Europejski.**

Nie bronili w nim po prostu osób o skłonnościach homoseksualnych, odrzucając ich niesprawiedliwą dyskryminację.

Kościół również się z tym zgadza, a nawet aprobuje to, czyni swoim, ponieważ każda osoba ludzka jest godna szacunku.

To, co nie jest moralnie dopuszczalne, to prawne zatwierdzenie praktyk homoseksualnych.

Być wyrozumiałym wobec tych, którzy grzeszą, wobec tych, którzy nie są w stanie uwolnić się od tej tendencji, nie jest w rzeczywistości tym samym, co pomniejszanie wymogów normy moralnej (por. Apost. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 95).

Chrystus przebaczył cudzołożnicy, ratując ją od ukamienowania (por. J 8, 1-11), ale jednocześnie powiedział jej: **„Idź, a odtąd już nie grzesz”** (J 8, 11).

Mówię to z wielkim smutkiem, ponieważ wszyscy mamy wielki szacunek dla Wspólnoty Europejskiej, dla Parlamentu Europejskiego; znamy wiele zalet tej instytucji. Ale trzeba powiedzieć, że rezolucją Parlamentu Europejskiego poproszono go o legitymizację moralnego nieporządku.

Parlament niesłusznie nadał wartość instytucjonalną dewiacyjnym zachowaniom, które nie są zgodne z Bożym planem: istnieją słabości - wiemy o tym - ale czyniąc to, Parlament wspierał słabości człowieka.

Nie uznano, że *prawdziwym prawem człowieka jest zwycięstwo nad samym sobą*, aby żyć zgodnie z prawym sumieniem.

Bez fundamentalnej świadomości norm moralnych życie ludzkie i godność człowieka są narażone na dekadencję i zniszczenie.

Zapominając o słowach Chrystusa: «Prawda was wyzwoli» (J8, 32), **podjęto próbę wskazania mieszkańcom naszego kontynentu zła moralnego, odchylenia, pewnej niewoli, jako drogi wyzwolenia, zafałszowującej samą istotę rodziny.**

Więź dwóch mężczyzn lub dwóch kobiet nie może stanowić prawdziwej rodziny, a tym bardziej taki związek nie może mieć prawa do adopcji dzieci bez rodziny.

Dzieci te są poważnie skrzywdzone, ponieważ w tej "zastępczej rodzinie" nie znajdują ojca i matki, ale "dwóch ojców" lub "dwie matki".

3. Ufamy, że parlamenty krajów Europy będą mogły zdystansować się w tej kwestii i z okazji Roku Rodziny będą chciały chronić rodziny bardzo starych społeczeństw i narodów przed tym podstawowym niebezpieczeństwem.

Nie ma jednak wątpliwości, że *jesteśmy w obecności straszliwej pokusy*. Pierwsza niedziela Wielkiego Postu przypomina nam o Chrystusie, który stanął twarzą w twarz z odwiecznym kusicielem człowieka i zwyciężył Go: zwycięstwo, które przepowiedziało paschalny triumf przez krzyż i zmartwychwstanie.

Chrystus mówi nam - nam, chrześcijanom, nam, mieszkańcom Europy - że tego rodzaju zło można przezwyciężyć tylko *modlitwą i postem*. Tak, nie możemy przezwyciężyć tego zła, tego zagrożenia w żaden inny sposób. Jedyne żądania, do których możemy się odwołać, to *słuszość, zdrowe sumienie i poczucie odpowiedzialności narodów*, które nie mogą pozwolić na zniszczenie rodziny, ponieważ od niej zależy przyszłość każdego z nas.

Na początku Wielkiego Postu Kościół na nowo słucha wezwania Chrystusa i przyjmuje je tak, jak przyjęli je kiedyś Apostołowie.

Przestańmy być ludźmi małej wiary i starajmy się stać ludźmi modlitwy i pokuty! " . . . „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie" (Łk 13, 3), mówi Chrystus. Nie są to słowa wypowiedziane na próżno; miały już wielokrotnie potwierdzenie w historii.

Nie znamy ani dnia, ani godziny (por. *Mt 25,13*)! Niech Wielki Post służy nam do odnowienia naszego przymierza z Bogiem w Chrystusie. Tylko w Nim jest zbawienie człowieka.